Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 304. — ROK XLI.

PONIEDZIAŁEK 5 LISTOPADA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11

KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Zjazd delegatów Chrześć. Związków Zawodowych w Krakowie.

Wczoraj odbył się w Krakowie zjazd delegatów okręgu krakowskiego Zjednoczenia Chrześcijańskich Związków Zawodowych, poprzedzony nabożeństwem w kościele N. Marji Panny. Mszę św. odprawił ks. Hohenauer, patron Katol. Stow. Pomocnic Handlowych i Biurowych. Obrady toczyły się w sali Zjednoczenia w Rynku Głównym, w obecności patrona Związków Zaw. ks. prof. Mytkowicza, ks. Lubowiedzkiego, dyrektora Akcji Katolickiej i ks. Długosza, redaktora „Dzwonu Niedzielnego". Po zagajeniu przez wiceprezesa p. Dyląga, sekretarz p. Kusek złożył sprawozdanie z całorocznej działalności zarządu okręgowego związków oraz sprawozdanie kasowe. W dyskusji nad sprawozdaniem podniesiono zasługi dotychczasowego prezesa Zjednoczenia p. dyr. Pachońskiego, który zdołał doprowadzić do skoordynowania wewnętrznej pracy i stosunków w Ch. Z. Z., rozwiązał szczęśliwie kwestję pomieszczenia związków w nowym lokalu i zorganizował podstawy finansowe działalności Zjednoczenia. Wyrażono także podziękowanie ks. patronowi Mytkowiczowi za jego ofiarną pracę dla dobra ruchu zawodowego.

Z kolei delegat Zarządu Głównego Ch. Z. Z., b. radny m. Warszawy p. Spasiński wygłosił referat na temat aktualnych zagadnień robotniczych, jak reorganizacja ubezpieczeń, unifikacja związków i sprawa izb pracy i zaapelował do organizacyj Ch. Z. Z. w okręgu krakowskim, by nie zrażając się trudnościami kryzysu, wzmogły swą działalność podobnie jak to uczyniły organizacje warszawskie, gdzie w zakresie spraw zawodowych zdołano nawet w obecnych stosunkach osiągnąć wiele pozytywnych, korzystnych rezultatów.

Po dokonaniu kooptacji do zarządu pp.: dyr. Holeksy, dyr. Pachońskiego i ks. red. Długosza, wybrano nowe prezydjum, w skład którego weszli: dyr. K. Holeksa, ks. red. Długosz, p. Dyląg, p. Lenczowski (organizacja dorożkarzy), p. Pacuit (Stow. dozorców domowych), p. Sowa (Stow. Cukierników) i p. Gromczyński. Prezydjum to, na pierwszem konstytuującem posiedzeniu dokona podziału funkcyj, w szczególności wybierze ze swego grona prezesa Ch. Z. Z. Pozatem wybrano komisję rewizyjną i sąd koleżański.

Prasa szwajcarska o procesie w sprawie „Protokołów Mędrców Syjonu".

Przed trybunałem w Bernie odbywa się niezmiernie interesujący proces w sprawie autentyczności słynnych „Protokołów Mędrców Syjonu". W charakterze oskarżycieli wystąpili przedstawiciele Związku Izraelitów Szwajcarskich domagając się konfiskaty powyższej broszury. Zeznania świadków oskarżenia podczas tego procesu, o którym głośno w tej chwili w całej prasie, spotkały się z niedowierzaniem społeczeństwa szwajcarskiego, czego wyrazem jest odroczenie procesu dla gruntowniejszego zbadania materjału dowodowego oraz liczne artykuły w pismach genewskich. Między innemi o ciekawym tym procesie pisze czołowy dziennik katolicki „Courier de Geneve", co następuje:

„Żydzi twierdzą, iż „Protokóły" stały się w rękach antysemitów materjałem agitacyjnym który należy za wszelką cenę wyrwać i odebrać. W razie wyroku pomyślnego dla syjonistów Żydzi niewątpliwie zechcą ten fakt wykorzystać, by go rozgłosić na cały świat i zarzucić całemu antysemityzmowi na świecie, iż opiera się na fałszach kalumnjach. Dziwne są te iluzje żydowskie. Czy „Protokóły" okażą się autentycznemi, czy też fałszywemi — o tem narazie jeszcze trybunał nie może definitywnie zadecydować — „kwestja żydowska" pozostanie na dal aktualną. Wszędzie, gdzie tylko są lub byli żydzi, istniał i istnieje także i antysemityzm,.. Słusznie pisze znany autor żydowski, Bernard Lazare: „należy zatem szukać zasadniczych przyczyn antysemityzmu doszukiwać się w samym narodzie Izraela, nie zaś u tych, którzy go zwalczali,.." „Oczywiście pisze dalej „Courrier de Geneve" — fakt ten nie usprawiedliwia bynajmniej prześladowań, lecz przynajmniej je tłumaczy".

Antyspołeczność Żydów.

Ten sam autor, cytowany dalej przez dziennik genewski, tak dalej pisze o żydostwie: „żyd będzie dopóty antyspołeczny, dopóki społeczeństwo będzie się opierało o fundament chrystjanizmu. A czyż społeczeństwo posiada lub może posiadać jakiś inny fundament?.. — „W książce swej „Antysemityzm" Bernard Lazare dodaje jeszcze. „Dlaczego żyd jest antyspołeczny? Ponieważ posiadał zawsze wyjątkowe stanowisko w państwie. Ekskluzywność jego miała zawsze charakter zarazem polityczny i religijny". „Szerokie masy żydostwa światowego, pisze w dalszym ciągu „Courrier de Geneve" — trwają w jakiemś rozpaczliwem tradycyjnie me sjanistycznem oczekiwaniu. Z chwilą, gdy zeń wychodzą, rozpoczyna się konflikt ze społeczeństwem. W taki konflikt właśnie weszło bardzo wielu żydów".

Prof. Weizman oświadczył przed trybunałem w Bernie, że wśród kierowników i inspiratorów rewolucji w Rosji nie było ani jednego żyda.. Czyżby prof. Weizman utracił nagle pamięć. A Trocki, a Zinowjew, a Litwinow, Karachan, Kamieniew, Jarosławski, Gabelman i wielu wielu innych? A czyż Marks, to bóstwo rewolucji, nie był także żydem? Niezależnie od tego, czy Protokóły Mędrców Syjonu są autentyczne, czy też fałszywe, fakt pozostanie faktem, że w judaizmie głęboko tkwi gwałtowne „dążenie ku uniwersalizmowi", ku światowej władzy narodu wybranego. I to właśnie „wola władzy" u żydów zniża się do plutokracji i wyładowuje się w rewolucjach. To też obowiązkiem naszym jako chrześcijan, jest bronić się przed żydowskim imperjalizmem, tak finansowym, jak i rewolucyjnym, ponieważ zarówno w pierwszym, jak i w drugim wypadku stanowi on poważne niebezpieczeństwo dla porządku społecznego i cywilizacji zachodnio-chrześcijańskiej — kończy swe wywody „Courrier de Geneve". (KAP).

Otwarcie wystawy sztuki belgijskiej w Warszawie.

Warszawa, 4. 11. (PAT). Dziś o godz. 11.15 P. Prezydent R. P. dokonał otwarcia w salonach Instytutu Propagandy Sztuki reprezentacyjnej wystawy p. n. „Sto lat sztuki belgijskiej". Głowę państwa powitali poseł belgijski w Warszawie V. hr. Davignon, komisarz wystawy prof. Paul Lambotte oraz członkowie zarządu I. P. S. Na otwarcie wystawy przybyli: minister spraw zagr. Beck, minister WR i OP Jędrzejewicz, członkowie korpusu dyplomatyczne go oraz liczni zaproszeni goście ze świata kulturalno-artystycznego stolicy.

Przed aktem otwarcia wystawy zabrał głos poseł belgijski, składając podziękowanie P. Prezydentowi Rzpltej za protektorat udzielony wystawie i za zaszczycenie jej swą obecnością oraz podkreślając, że wystawa obecna jest świadectwem uczuć sympatji i opartych na tradycji przyjacielskich stosunków, łączących Polskę i Belgję.

Po tem przemówieniu P. Prezydent Rzpltej dokonał przecięcia wstęgi.

Wystawa, przedstawiająca się niezwykle interesująco, obejmuje okres od zaczątków klasycyzmu do kierunków najbardziej nowoczesnych. Reprezentowani są najwybitniejsi artyści 19-go i pocz. 20-go w. Oddzielną salę poświęcono plastykom, reprezentującym najnowsze kierunki. Ogółem wystawa zawiera 146 eksponatów.

MIN. WR. I OP. ZAKUPIŁO 3 DZIEŁA

W dniu wernisażu Ministerstwo WR. i OP. zakupiło na wystawie trzy dzieła sztuki, a mianowicie popiersie króla Alberta, dłuta T. Vinsotte'a, oraz akwaforty J. de Bruyckerea „Katedra w Antwerpji" i „Katedra w Rouen".

Optymizm Roosevelta w sprawie konferenji morskiej.

Waszyngton 4. 11. Prezydent Roosevelt, acz kolwiek odmówił udzielenia wyjaśnień na temat sprawozdania przesłanego przez delegata Stanów Zjednoczonych na morską konferencję londyńską Normana Davisa, oświadczył, iż nie stracił jeszcze nadziei na pomyślne zakończenie konferencji morskiej.

AMERYKA OBAWIA SIĘ SOJUSZU ANGLO-JAPOŃSKIEGO.

Nowy Jork 4. 11. (PAT). Prasa amerykańska z ulgą podkreśla, że Wielka Brytanja zdecydowanie popiera amerykański punkt widzenia w sprawach morskich. Dziennik nie sądzi, aby nie było rzeczą niemożliwą dla Stanów Zjednoczonych wzamian za to poparcie zaniechać opozycji przeciwko postulatowi Anglji posiadania liczby krążowników powyżej normy przewidzianej w traktacie londyńskim t. j. 50. W Ameryce obawiano się odnowienia sojuszu anglo-japońskiego.

Hołd prochom ofiar rzezi Pragi.

Warszawa, 4. 11. (PAT). Dziś w 140 rocznicę rzezi Pragi mieszkańcy jej oddali uroczyście hołd prochom ofiar tej barbarzyńskiej rzezi, dokonanej przez wojska rosyjskie pod dowództwem Suworowa.

O godz. 9 rano ks. arcyb. Gall w asyście licznego duchowieństwa odprawił uroczyste nabożeństwo w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej na Kamionku. W oddaniu hołdu obrońcom Pragi wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych, państwowych i samorządowych.

Po nabożeństwie odbyło się złożenie trzech wieńców od komitetu obchodu 140-ej rocznicy ofiar rzezi Pragi, od giełdy mięsnej i od ludności żydowskiej Pragi.

Następnie utworzył się pochód, który przedefilował przez ulice Pragi. Na pl. Weteranów ustawiona została trybuna, nad którą powiewały wysoko dwie olbrzymie chorągwie o barwach narodowych, zaś na czole trybuny widniały dużemi cyframi dwie daty: 1794—1934. Wokół trybuny ustawiły się dziesiątki sztandarów ze sztandarem weteranów 1863 roku na czele. Z trybuny tej przy dźwiękach orkiestry przedstawiciele władz odebrali defiladę wielotysięcznych rzesz Pragi, zgrupowanych w organizacjach i stowarzyszeniach.

W dalszym ciągu uroczystości odbyła się w przepełnionej sali kina „Praga" akademja.

Pożyczka z B. G. K. na dokończenie Domu Śląskiego w Krakowie.

Katowice, 4. 11. (PAT). W dniu 3 bm. obradowała w Katowicach rada naczelna Związku Obrony Kresów Zachodnich. Na zebraniu tem zatwierdzono uchwałę zarządu głównego w sprawie zaciągnięcia w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczki w wysokości 250.000 zł. na dalszą budowę Domu Śląskiego w Krakowie. Na naczelnego dyrektora Związku powołano p. Stan. Kudlickiego. Wreszcie ustalono szczegóły zjazdu delegatów Związku Obrony Kresów Zachodnich mającego się odbyć 18 i 19 listopada w Warszawie.

ZWYCIĘSTWA DRUŻYN ŚLĄSKICH.

Śląski Ruch pokonał w meczu o mistrzostwo ligi Warszawiankę 7:1.

Naprzód z Lipin śląskich wygrał mecz w grupie finałowej o wejście do ligi z W. K. S. Śmigły (Wilno) 4:1.

Międzymiastowy mecz piłkarski Poznań—Wrocław zakończył się wynikiem 1:1.

Czem ma być układ bałtycki.

Ryga 4. 11. (PAT). Wczoraj wieczorem nastąpiła w Rydze wymiana dokumentów ratyfikacyjnych układu bałtyckiego. Wymiany dokonali premjer łotewski Ulmanis, poseł estoński Menning i poseł litewski Vilejsis. Przy tej sposobności premjer Ulmanis wygłosił przemówienie, w którem podniósł, iż jego gorącem życzeniem jest, by traktat stał się ogniskiem wspólnej pracy w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej, zwiększając znaczenie państw bałtyckich wśród innych narodów.

RUNĘŁY 4 DOMY.

Grenada, 4. 11. (PAT). W miejscowości Capileira zawaliła się ściana, będącego w budowie garażu. Spowodowało to runięcie 4 sąsiednich domów. Zabitych zostało 9 osób.

Chorwaci amerykańscy w organizacji terorystycznej.

Białogród, 4. 11. (PAT). „Politika" donosi z Berlina, że wśród dokumentów, które wpadły w ręce policji berlińskiej, znajduje się list wysłany przez organizację terorystów w Ameryce do Jelicza. List ten nadszedł pod tajnym adresem Jelicza w Berlinie, ponieważ w Ameryce jeszcze nie wiedziano, że Jelicz zmienił marszrutę i udał się do Medjolanu. Przyjaciel Jelicza pisze w tym liście, że amerykańska organizacja poczyniła wszelkie kroki, aby za pośrednictwem agencyj Havasa, United Press i Associated Press utrwalić w opinji światowej przeświadczenie, że cała terorystyczna organizacja w Europie była finansowana przez amerykańskich Chorwatów a nie przez jakieś mocarstwa. Następnie Jeliczowi komunikują, aby nie obawiał się o los „wodza", tj. Pawelicza, ponieważ znajduje się on w dobrych rękach. Organizacja posiada informacje, że Pawelicz w żadnym razie nie będzie wydany władzom francuskim.

JUGOSŁAWJA BUDUJE APARATY RWD.

Białogród 4. 11. (PAT). Do Białogrodu przylecieli na aparacie RWD znani konstruktorzy tych samolotów inż. Rogalski i Wędrychowski. Celem ich pobytu w Białogrodzie jest zapoznanie się z miejscową fabryką samolotów Nikolica, która na mocy umowy z polskimi konstruktorami rozpoczęła produkcję aparatów RWD. 8 w Jugosławji.

Wyjazd Gömbösa do Wiednia i Rzymu.

Budapeszt, 4. 11. (PAT). Prezes Rady Ministrów Goemboes wyjechał dziś rano do Wiednia w towarzystwie małżonki dyr. Bakach-Bessenyey i adjutanta mjr. Petnehazy.

Z Wiednia, po złożeniu wizyty kanclerzowi Schuschniggowi, premjer uda się do Rzymu. Na dworcu żegnali premjera węgierskiego członkowie rządu z ministrem spraw zagranicznych Kanya na czele, oraz posłowie austrjacki i włoski wraz z członkami poselstwa.

Co słychać w Krakowie.

Poniedziałek 5: Zacharjasza i Elżbiety, Bogusława.
Wschód słońca 6.37, zachód 16.01.
Długość dnia 9 godzin i 26 min.

Wtorek 6: Leonarda w., Feliksa m.
Wschód słońca 6.39, zachód 15.59.
Długość dnia 9 godzin i 22 min.

—oo—

POTRĄCONY PRZEZ SAMOCHÓD. Dnia 3 bm. koło godz. 22 Kazimierz Tłuszczyński, cukiernik, Łobzowska 31, został potrącony na ul. Długiej a róg Helclów przez przejeżdżający samochód, skutkiem czego doznał on złamania prawego obojczyka. Pogotowie ratunkowe odwiozło Tłuszczyńskiego do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny. Policja poszukuje kierowcę.

DEFRAUDANT. Dnia 2 bm. Silberman Józef Dawid, lat 28, robotnik, zajęty u Frymety Horowitz, Dietla 45, sprzeniewierzył na jej szkodę kwotę 705 zł., które otrzymał od Horowitz celem wykupienia weksli na kwotę 500 zł. i wpłacenia na czek PKO kwotę 205 zł., poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

OKRADAJĄ MIESZKANIA. Gil Edward, Rynek Kleparski 5, doniósł policji, że dnia 2 bm. między godz. 20 a 21 nieznany sprawca dostał się do jego kuchni zapomocą dobranego klucza lub wytrycha, skąd skradł garderobę męską wartości 250 zł. — Wojdak Stanisław, Bożego Ciała 12, doniósł policji, że dnia 3 bm. około godz. 7 nieznany sprawca dostał się do jego niezamkniętego mieszkania, skąd skradł 1 palto czarne wart. 180 zł. — Goldfinger Mojżesz, Kołłątaja 9, doniósł policji, że dnia 3 bm. około godz. 16 skradziono mu z niezamkniętego przedpokoju palto męskie wart. 110 zł.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

CYWILNY KURS KUCIA KONI rozpocznie się 15 bm. Kurs potrwa trzy miesiące. — Uczestnikom kursu zapewnia się bezpłatną naukę i pomieszkanie oraz wyżywienie za opłatą 75 gr. dziennie. Po ukończeniu kursu kandydaci zdają egzamin przed Komisją egzaminacyjną i w razie dodatniego wyniku, otrzymują świadectwa upoważniające ich do wykonywania zawodu podkuwaczy koni na obszarze całej Rzeczypospolitej Polskiej.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek popoł.: „Lilla Weneda“; wieczorem „Pajace“ i „Rycerskość wieśniacza“ (gość. wystąpią Fr. Platówna, E. Wejsis i E. Płoński).

Wtorek 6. XI. „Lekkomyślna siostra“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Syn King-Konga“.
WANDA: „Karnawał i miłość“. —
APOLLO: Maskarada.
SZTUKA: „Bolero“.
UCIECHA: „I cóż dalej szary człowieku“.
SŁONKO: „Maharadża Rampuru“.
PROMIEŃ: „Bunt młodzieży“ i „Tajemnica ogrodu zoologicznego“.
ADRIA: Czy Lucyna to dziewczyna.
BAGATELA: Maskarada Miłości; na scenie rewja p. t. Królestwo Piosenki.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od poniedziałku 5 listopada do piątku 9 listopada br. „Chcemy męża“ w roli gł. Jacqueline Logan.

—xx—

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj popołudniu o godzinie 4-tej „Lilla Weneda“ J. Słowackiego na przedstawieniu dla szkół pozakrakowskich. Pozostała nieznaczna ilość biletów po cenach najniższych, do nabycia w kasie teatru. Jutro we wtorek „Lekkomyślna siostra“ komedja Wł. Perzyńskiego.

DZIŚ „PAJACE“ i „RYCERSKOŚĆ WIEŚNIACZA“ w opracowaniu muzycznem dyr. B. Wallek-Walewskiego, scenicznem reż. J. Stępniowskiego. W operach tych wystąpią gościnnie świetni śpiewacy: Franciszka Platówna, Edward Wejsis i Edmund Płoński, oraz artyści naszej opery pp: Feberpataky, Pastówna, Mazurek, Syroczewski, Woźniak.

DYMITR SMIRNOW, słynny tenor rosyjski, którego występy dla piękna głosu i wielkiej kultury są wszędzie entuzjastycznie przyjmowane, wystąpi z jedynym koncertem we wtorek 6 bm. w Starym Teatrze. W koncercie współdziała również dobrze już znany ze swych produkcyj znakomity Chór Rosyjski i Siemionowa, z którym Smirnow wykona wspólnie parę pieśni.

Natrafiono na ślad cmentarza

przy kościele św. Wojciecha.

Dalsze prace około rekonstrukcji kościoła św. Wojciecha posuwają się naprzód. Obecnie wykonuje się mur oporowy z kamienia wapiennego łamanego, wsparty na odpowiednim fundamencie betonowym osadzonym dość głęboko a mianowicie 3.80 od poziomu obecnego terenu ze względu na konieczność postawienia go na rodzimym gruncie t. j. w tym wypadku na piasku, a nie na nasypie, oraz ochronienia go od zamarzania. Równocześnie kończy się obecny wykop od strony wschodniej, gdzie odkryto na **narożnikach prezbiterjum zgrubienia t. zw. lizeny dotychczas nieznanie,** wsparte na dość dobrze zachowanym cokole.

W czasie wykonywania wykopu **znaleziono od strony południowej w głębokości ok. 3.50 m. od terenu cały, dobrze zachowany, szkielet ludzki,** niewątpliwie z dawnego cmentarza pochodzący, który pozostawiono nienaruszony aż do czasu zbadania go przez Akademję Umiejętności oraz Instytut Antropologiczny Uniw. Jag.

W wyniku obrad Komisji, zwołanej przez p. prof. Semkowicza z ramienia Akademji Umiejętności kierownik prac inż. Strojek przystąpi po zapewnieniu odpowiednich funduszów, do sondowania terenu dookoła Kościoła w celu zbadania dalszych warstw gruntu. Pracami interesuje się również żywo **Książe Metropolita Sapieha, który dwukrotnie zwiedził teren budowy.**

Zapoznali się również z dotychczasowym stanem robót prezydent dr. **Kaplicki,** oraz gen. konserwator **p. dr. Remer, który przyrzekł odpowiednie poparcie finansowe.**

Prace restauracyjne pociągają za sobą znaczne wydatki, które dotychczas pokrywa jedynie Administracja Kościoła z drobnych ofiar kościelnych. Ponieważ jednak kościół św. Wojciecha **nie posiada parafji,** a zatem i wpływy na odnowienie kościoła są nieznaczne, wskutek czego administracja znajduje się w trudnem położeniu i zmuszona jest zaapelować do ofiarności tych wszystkich, którym uratowanie od zniszczenia tego bezcennego zabytku, leży na sercu. Odnośne kwoty należy nadsyłać pod adresem Rektora Kościoła św. Wojciecha, Ks. Dr. Jana Hajduga, Kraków, ul. Kanonicza 13.

W czasie wyścigu na szlaku Anglja—Australja



lotnicy starali się uzyskać jaknajwiększą szybkość. Na zdjęciu: dwaj Holendrzy Moll i Parmentier podczas postoju w Rzymie. Moll studjuje mapę, a Parmentier zapisuje jego uwagi i równocześnie (byle tylko nie tracić czasu) pozwala się dokarmiać.

Co uchwalił Związek Obrony Kresów Zachodnich.

W ub. niedzielę w sali Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie obradował Zjazd delegatów okręgu Małopolskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich, w skład którego wchodzą województwa: krakowskie, kieleckie, lwowskie, stanisławowskie i tarnowskie. Po wysłuchaniu sprawozdania zarządu i udzieleniu mu absolutorjum, Zjazd wybrał delegatów do rady naczelnej: sen. Rollego i inż. Dażwańskiego (Lwów). Wchodzą oni automatycznie do zarządu. Jako dalszych członków zarządu wybrano: prof. dr. R. Dyboskiego, ks. dr. F. Machaya, inż. Ciszewskiego (Lwów), p. Mężyńskiego (Kielce) i wizyt. Rzepeckiego. Dokonano również wyboru komisji rewizyjnej.

Na zjeździe wypowiedziano się między innemi w sprawie projektowanej zmiany statutu, dalej w sprawie zmiany nazwy Związku Obrony Kresów Zachodnich na Polski Związek Zachodni, wreszcie w sprawie przeniesienia siedziby Związku z Poznania do Warszawy.

Projektami temi zajmie się Ogólnopolski Zjazd Związku, zwołany na 18 i 19 bież. m. do Warszawy. Zjazd okręgowy w Krakowie dał wybranym przez siebie delegatom odpowiednie dyrektywy, odnośnie do wspomnianych projektów.

Pomyślne wyniki akcji Białego Krzyża.

Doroczne walne zebranie Okręgowego Polskiego Białego Krzyża w Krakowie, którego celem jest szerzenie oświaty w wojsku, wykazało pomyślne wyniki akcji, prowadzonej przez związek w roku ub. na terenie woj. krakowskiego. — Zobrazowane one zostały wyczerpująco przez sprawozdanie prezesa kuratora **Godeckiego, dr. Cichockiego, dyr. Polaczek-Korneckiego, p. Winkowskiego.** W uzupełniających wyborach do wydziału wybrano pp. **Kaplicką, Wolkanowską, Sędzielowską, Horbackiego i Kotabowskiego.**

Za pracę na niwie Białego Krzyża odznaczona została **p. woj. Kwaśniewska złotym krzyżem zasługi, a p. E. Ziemba,** kierownik szkoły, **srebrnym krzyżem zasługi.**

Dom wypoczynkowy otwiera Polski Związek Inteligencji.

Nadzwyczajne walne zebranie Związku Inteligencji Polskiej, odbyte w ub. niedzielę w Krakowie pod przewodnictwem dr. **Kuśnierza,** uchwaliło między innemi **zakupno domu wypoczynkowego dla swych członków oraz osób z inteligencji.** Związek nabędzie w tym celu odpowiednią **willę w Rabce względnie innej miejscowości letniskowej Małopolski zachodniej.** — Dom wypoczynkowy otrzyma nazwę **im. Wandy Glesiowej,** zasłużonej wielce dla Związku. Do sfinalizowania kupna willi upoważniło walne zebranie wiceprezesa **dr. Kuśnierza i p. Glesiową.** Dom zakupiony zostanie za fundusze zebrane od członków.

56 opiekunów społecznych złożyło przyrzeczenie.

W Magistracie krak. w sali Dietla odbyło się w ub. niedzielę zebranie opiekunów społecznych. Kraków podzielony został na 56 obwodów. Na czele każdego stoi jeden opiekun stąd jest ich 56. Zebranie opiekunów otwarł wiceprez. Klimecki i odebrał od nich przyrzeczenie, następnie zaś przedstawił plan działania na najbliższą przyszłość.

3 osoby dotkliwie poparzone.

W nocy z soboty na niedzielę wybuchł pożar w budynku administracyjnym Krakowskich Młynów i Łuszczarni przy ul. Wieczystej l. 72. W mieszkaniu jednego z urzędników służąca czyszcząc łazienkę, rozlała naftę obok pieca. Nafta zajęła się od płonącego pieca, a ogień rozprzestrzeniał się szybko.

Domownicy rzucili się niebawem do gaszenia ognia, a równocześnie wezwano straż pożarną. Ogień został zlokalizowany. W czasie pożaru 3 osoby zostały dotkliwie poparzone. Są to M. Lachmanówna lat 5, Władysława Skupień lat 26 i W. Filipowska lat 22. Ofiary pożaru opatrzyło Pogotowie.

W SPRAWIE UROCZYSTOŚCI W DN. 11 BM.

Związki i organizacje, pragnące wziąć udział w defiladzie w dniu 11 listopada br. zechcą zgłosić ilość uczestników pod adresem: Inż. M. Rakisz, ul. Potockiego 19, telef. 121-11. — Miejscem zbiórki dla organizacji P. W. będzie ul. Pawia. Związki bez broni ustawią się w ul. Kurniki i na pl. Matejki w niedzielę 11 bm. o godz. 10-tej. — Bliższe szczegóły zostaną bezpośrednio podane odnośnym Związkom i Organizacjom.

Wisła pokonała Cracovię 5:0 (0:0)

Pierwsza połowa tego spotkania, która ubiegła pod znakiem nieznacznej przewagi Wisły, nie zapowiadała tak wysokiej wygranej gospodarzy. Przewaga czerwonych wzmogła się jednak po przerwie przynosząc realne rezultaty w postaci 5 bramek. Już w trzeciej minucie drugiej połowy **Habowski** wyzyskuje nieobecność Szumca w bramce i Wisła prowadzi 1:0. Następnie padają dalsze punkty w 13, 23, 40 i 44 minucie. Zdobyli je **Artur** (2) i **Kopeć** (2). **Ostateczny wynik spotkania 5:0 (0.0) dla Wisły!** — Co więcej Wisła zdobyła jeszcze dwie bramki, których sędzia nie uznał spowodu **poprzedzających je fauli.**

Wygrana czerwonych w **zupełności zresztą zasłużona, nie jest wynikiem wyższości technicznej** zwycięzców, jakby się to zdawać mogło. Oba zespoły pokazały bowiem grę stosunkowo słabą, a wygrał ten, kto siłą woli dążył do zwycięstwa. I rzeczywiście przyznać trzeba Wiśle, że wygrać chciała i do zawodów wniosła rzadko spotykany zasób ambicji i ofiarności. Przedewszystkiem tym czynnikom Wisła zawdzięcza wygraną.

Cracovia w pierwszej połowie trzymała się jako tako, w drugiej zaś **„odrabiała“ poprostu pańszczyznę.** Niektórzy jej zawodnicy ograniczali się do „robienia wrażenia“, że grają. Nic dziwnego, że przyczynili się walnie do klęski za co, przypuszczać należy kierownictwo drużyny wyciągnie wobec nich konsekwencje. — Obie strony grały b. ostro, czego ofiarą padli z Wisły **Balcer** i z **Cracovii Szumiec.** Widzów **ponad 4 tysiące.**

Osobliwa kopalnia ropy w Niemczech.

„Przegląd Górn.-Hutn." pisze: W Burbach, w Turyngji nastąpił w czerwcu 1930 r. w jednym z chodników kopalni soli potasowych Volkenroda niespodziewany wybuch gazu. — Podczas badania przyczyn tego niezrozumialego wybuchu nastąpiła eksplozja wskutek zapalenia się gazu od lampek górniczych. Po trzech tygodniach ogień ugaszono, a przy badaniach **przekonano się, że w chodniku, który się palił, znajduje się ropa naftowa.** Dalsze badania stwierdziły, że wybuch nastąpił ze szczeliny w złożu soli potasowej, o długości 300 mm i 50—100 mm szerokości. Przedsiębrane z tego chodnika, znajdującego się na głębokości 1000 m, wiercenie rdzeniowe wykazało, że w niewielkiej głębokości poniżej znajduje się złoże dolomitu nasycone ropą.

Z owych na horyzoncie 1000 m znajdujących się chodników, w których eksploatacja soli potasowych już się nie odbywa, wykonuje się wiercenie o głębokości 50—80 m. Znamiennem jest, że wiercenia te bywają także skośne, o nachyleniach do 45 stopni, i **są to zapewne jedyne wiercenia na ropę, zakładane jako nie pionowe.**

Produkcja tej niezwyklej kopalni jest bardzo poważna i przedstawia się w roku 1931 jak następuje: styczeń 153 cystern, luty 136 cystern, marzec 146 cyst., kwiecień 225 cyst., maj 309 cyst., czerwiec 360 cyst., lipiec 522 cyst., sierpień 808 cystern.

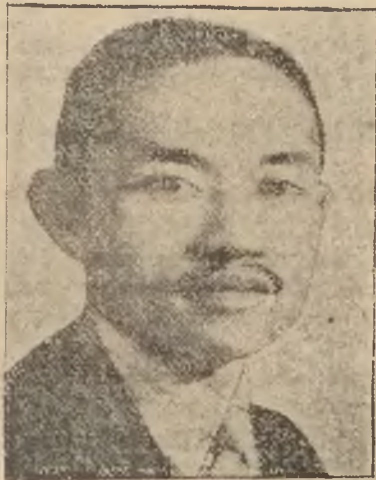
W stosunku do produkcji pozostałych niemieckich pól naftowych, których wytwórczość w sierpniu 1931 r. wynosiła, bez Volkenroda, okrągle 1540 cyst., stanowi to przyrost większy niż o połowę. W porównaniu z naszą obecna wytwórczością widzimy, że Niemcy osiągnęły, po tem najnowszem odkryciu, już jej połowę.

Ropa zawiera 24.5 proc. benzyny i **uchodzi za najcenniejszą z dotychczas znalezionych w Niemczech gatunków.**

———oooo———

MARCONI ZAPOWIADA DONIOSŁY WYNALAZEK. Marconi podczas inauguracji nowej stacji radj. w Rzymie oświadczył, że kilka mies. będzie przemawiał ponownie przed mikrofonem tejże stacji do obywateli amerykańskich, przytem dzięki zastosowaniu nowych wynalazków i udoskonaleń technicznych **będzie mógł oglądać podczas swego przemówienia swych słuchaczy amerykańskich i będzie również przez nich widziany.**

Król Sjamu



Prajadhipok abdykował. Rząd sjamski ma jednak nadzieję, że król po namyśle cofnie swe postanowienie.

Radjo.

Człowiek, którego co tydzień słuchają miljony.

Niema chyba na świecie nikogo, którego przemówień słuchałyby co tydzień miljony ludzi, jak popularny w całej Północnej Ameryce ks. Coughlin. Niedzielnych kazań jego słuchają dziś całe Stany Zjednoczone, słuchają katolicy, słuchają protestanci, a nawet bezwyznaniowcy. Tajemnica powodzenia polega na tem, że ks. Coughlin, urodzony mówca, potrafi do kazań swych wtrącać **najbardziej palące zagadnienia chwili,** nie waha się śmiało powołując się na wiarogodne dokumenty, zdzierać maski z największych potentatów finansowych, przemysłowych i politycznych. To też potentaci ci zdawna zabiegają o unieszkodliwienie ks. Coughlina. Zwracano się nawet do bezpośredniego przełożonego kaznodziei: biskupa Detroit ks. Gallagher z żądaniem, by zmusił do milczenia tego „heretyka". biskup jednak odpowiedział: „wskażcie mi pierwej na czem polega jego herezja". Inaczej do kazań ks. Coughlina odnoszą się szerokie masy. Co dzień nadchodzą ze wszystkich stron **stosy listów z uznaniem.** Co składa się przeważnie na treść nadchodzących listów, mówią słowa pewnego robotnika, który pisze do ks. Coughlin. „Gdyby O. Coughlin żył w Rosji przed rewolucją i gdyby mógł on tam przemawiać przez radjo do ludu, nie byłoby dziś tam ani komunizmu, ani ateizmu, ani związku bezbożników".

Ks. Coughlin pochodzi z ludu, to też lud ten zna dobrze i umie przemawiać jego językiem. W kościele św. Teresy od Dzieciątka Jezus w robotniczej dzielnicy Detroit zamało, zdaniem jego, bywało osób na jego kazaniach, bo skromna świątynia nie mogła ich zbyt wiele pomieścić. Wszedł więc w kontakt z radjową stacją nadawczą WIR w Detroit i **od jesieni 1926 r. począł przemawiać przez radjo.** Już pierwsze kazania wywołały taki efekt, że inne stacje radjowe amerykańskie, przedewszystkiem z Chicago i Cincinnati same poczęły zgłaszać się o pozwolenie na transmitowanie kazań ks. Coughlin. **Dziś kazania te nadaje co niedziela 27 stacyj.**

——oo——

TAJEMNICA NAJMNIEJSZYCH ORGANIZMÓW. Przed niewielu jeszcze laty uważano bakterje za najmniejsze organizmy żywe. Wielkość najdrobniejszych z pośród tych istot zbiegała się z granicą dostrzegalności mikroskopów. Wspomniane bakterje uważano dlatego za najmniejsze, że mniejszych nie widziano, ani też nie możnaby ich było dostrzec przy pomocy ówczesnych środków optycznych, gdyby nawet istniały, gdyż leżałyby ewentualnie w granicach widzenia ultramikroskopowego. Jednakże z czasem nauka poczyniła w tym kierunku wysiłki, które naprowadziły ją na nowe drogi badań o najmniejszych organizmach, o których mówić będzie przez radjo w dniu 5-ym listopada (poniedziałek) o godz. 21.45 dr. Max Wit Chejfec.

ZAGADKI MUZYCZNE DLA DZIECI. Dzieci starsze usłyszą w poniedziałek 5 bm. o godz. 18.45 szereg nowych zagadek muzycznych, opracowanych przez Ciocię Adę i Tadeusza Seredyńskiego. Mali słuchacze będą musieli odgadnąć, na jakich instrumentach wykonane zostały poszczególne melodje. Podczas tej audycji ogłoszony będzie również wynik ostatniego konkursu „Zagadek muzycznych", na który wpłynęło stokilkadziesiąt odpowiedzi.

——o——

Programy stacyj radjowych.

Wtorek 6 listopada 1934 r.

Kraków, (304.3 m.) G.: 6.45 Audycja poranna z Warszawy: 7.40 Zapowiedź programu i koncert reklamowy: 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży marj.: 12.03—13.05 Transmisje z Warszawy: 15.30 Wiad. o eksporcie polskim 15.35 Lokalne komunikaty: 15.45 Muzyka popularna: 16.15 Transmisje z Warszawy: 17.35 Płyty: 17.50 Skrzynka techniczna: 18.00 Poradnik turystyczny: 18.10 Wiadomości bieżące; 18.15 Koncert kameralny: 18.45 Transmisje z Warszawy: 19.30 Recital fortepianowy; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Wiadomości sportowe z Warszawy: 19.55 Lokalne wiadomości sportowe: 20.00 Transmisje z Warszawy; 22.00 Koncert reklamowy: 22.15 Muzyka tan. 22.45 Odczyt w języku esperanckim pt.: „Ochrona roślin w Polsce": 23.00 Transmisje z Warszawy.

Warszawy; 12.45 „Listy od dzieci"; 18.00 Lw. biuletyn turystyczny; 18.02 „Uduchowieni materjaliści": 22.45 „Wrażenia z pobytu w kotle bałkańskim".

Warszawa. (1345 m.) G.: 6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze": 6.52 Gimnastyka: 7.15 Dziennik poranny. 6.50, 7.08, 7.25 Muzyka poranna (płyty); 7.35 Chwilka pań domu: 7.40 Zapowiedź programu: 7.50 Koncert reklamowy: 11.57 Sygnał czasu: 12.00 Hejnał z Krakowa: 12.03 Wiadom. meteorol.: 12.05 Przegląd Prasy; 12.10 Koncert; 12.15 „Listy od dzieci" 13.00 Dziennik południowy; 13.05 D. c. koncertu; 15.30 Wiadomości o eksporcie polsk.: 15.35 Przegląd giełdowy; 15.45 Popularna muzyka wschodnia z Krakowa; 16.45 Skrzynka PKO.; 17.00 Pieśni; 17.25 „Przestępczość u dzieci"; 17.35 Muzyka lekka: 17.50 Skrzynka pocztowa techniczna; 18,00 Wiadomości rolnicze; 18.10 Życie artystyczne i kulturalne stolicy: 18.15 Koncert kameralny z Krakowa: 18.45 Szkic literacki; 19.00 Recital śpiewaczy: 19.20 Feljeton aktualny; 19.30 Płyty; 19.45 Program na dzień następny: 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Muzyka lekka: 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Jak pracujemy w Polsce: 21.00 Koncert; 22.00 Koncert reklamowy: 22.15 Muzyka tan.; 22.45 Odczyt w języku esperanckim z Krakowa; 23.00 Wiadomości meteorologiczne: 23.05 D. c. muzyki tanecznej.

Katowice, (395.8) G.: 12.45 „O bardzo ciekawym słoniu"; 18.00 „Ondraszkowa przygoda"; 20.45 Recytacje poezyj.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

FR. HARPER. 40

Dług Hanki Wolskiej.

Powieść współczesna.

Naraz przypomniała sobie, że ma pierścionek, prezent Stockiego na urodziny, mały brylant czystej wody w gładkiej oprawie platynowej; obecnie stanowił rażący kontrast z jej wyglądem.

W najbliższej cukierni wzięła z książki telefonicznej adres lombardu i po kwadransie stała w ogonku w oddziale zastawów. Przed okienkiem zdjęła z palca pierścionek, podała urzędnikowi, który go uważnie obejrzał przez szkło powiększające, zważył, zmierzył kamień i powiedział monotonnym głosem, rozciągając słowa:

— Pięćset złotych...

Hanka Wolska zaniemówiła, zaskoczona wysokością sumy.

— Zapisać? — powtórzył taksator, spoglądając z ponad binokli na zmieszaną klientkę.

— Proszę — wykrztusiła.

Jeszcze nie wierząc własnym oczom odebrała z kasy pieniądze z kwitem lombardowym i wyszła pośpiesznie.

Teraz życie wydawało się znacznie ponętniejszem.

Gdy wyszła na ulicę w nowych pończochach i przyzwoitych pantofelkach, czuła się lekką, odświeżoną, jakby spadła z niej znaczna część brudu, nawet chód się zmienił. Stanowczo samopoczucie w dużym stopniu zależy od drobiazgów.

W mleczarni zjadła śniadanie, dowiedziała się telefonicznie, że Dembowicza można zastać w domu między czwartą a piątą i, mając jeszcze sporo czasu przed sobą, pojechała do domu.

W hallu, gdzie się unosił ostry zapach karbolu, spotkał ją doktór Iwanicki ze strzykawką w spalonym jodyną palcach, w długim płaszczu lekarskim, poplamionym jak zwykle.

— Pani ma gościa.

— Gościa?... — powtórzyła ze zdziwieniem.

— Tak. Jakiś pan czeka od godziny. Chce koniecznie widzieć się z panią.

Wolska zdrętwiała. Jedna z paczek wysunęła się z jej rąk i spadła na podłogę. Iwanicki podniósł ją. Przy drzwiach do gabinetu lekarskiego zatrzymał się i zapytał, udając, że nie dostrzega jej gwałtownego zaniepokojenia:

— Ma pani wolny dzisiejszy wieczór, panno Hanko?

— Niestety; nie. Właśnie dziś jestem bardzo zajęta.

Brwi lekko się poruszyły na smutnej twarzy doktora. Nie rzekł ani słowa więcej i znikł w swoim gabinecie.

Hanka Wolska przyrosła do podłogi. Stała w hallu na jednem miejscu, każde westchnienie sprawiało nieznośny ból. Szeroko rozwartemi oczami wpatrywała się w drzwi swego pokoju, kryjące za sobą nowe, nieznane niebezpieczeństwo. W pierwszej chwili pomyślała, że to Stocki, któremu udało się wytropić ją. Nie, mało prawdopodobne, ktoś z policji! Na tę myśl ogarnęło ją przerażenie. Niedawna troska o nowe buty wydała się głupią i tragicznie śmieszną. Uciekać, uciekać jak najprędzej! Ale dokąd? Gdziekolwiekby się ukryła, wszędzie znajdą. Czemu do tej pory nie zwierzyła się Jurkowi?...

Zwalczyła chwilową słabość, wyprostowała się, z podniesioną głową i z jasnem, odważnem spojrzeniem otworzyła drzwi do swego pokoju. Od stolika pod oknem podniósł się jakiś pan.

W podświadomej potrzebie oparcia stanęła na progu i ciężko oddychając oparła się o odrzwia. Spodziewała się, że nieznajomy położy jej rękę na ramieniu, wymawiając sakramentalną formułkę aresztowania, krótką i nieugiętą jak rozkaz wojskowy.

Zaległa naprężona cisza.

Hanka Wolska zrobiła parę kroków, pan ukłonił się. Wyciągnęła dłoń, którą uścisnął i zaraz wypuścił. Nadzwyczajne!...

— Jestem Mac Alister — powiedział po niemiecku z silnym akcentem amerykańskim. Miał ostrą, suchą twarz o wystających kościach policzkowych; gęste podstrzyżone wąsy zakrywały górną wargę i kąciki ust. — Jestem... byłem — poprawił się — pierwszym sekretarzem Szwarcberga.

Cofnęła się bezwiednie. Oczy zasnuła mgła.

— Szukam pani od tygodnia — słyszała głos jak z pod ziemi. Dopiero w prezydjum policji wiedeńskiej dowiedziałem się adresu pani.

Wskazała na krzesło z uśmiechem, robiącym wrażenie szczerego:

— Proszę...

Mac Alister nie skorzystał z zaproszenia, jego woskowa twarz pozostała niezmieniona.

— Pan Szwarcberg miał odwiedzić pewną osobę w Wiedniu. Oświadczył mi przed wyjazdem z Paryża, że albo przyjedzie z tą panią, albo wogóle nie wróci. — Przytem rzucił na Wolską wzrok twardy i tak surowy, że znów się cofnęła o krok. — Dla mnie jest jasnem, że pan Szwarcberg zakończył życie samobójstwem.

Nie odpowiedziała, ale w jej spojrzeniu było tyle pogardy, że Mac Alister przygryzł wargę. Dobrze rozumiała, że w tych warunkach pogarda jest bronią bezwartościową, ale nie miała innej. Wróciło uczucie śmiertelnego strachu, śledziła z drżeniem każde poruszenie przybysza i miała wrażenie, że słyszy, jak pobrzękują kajdanki w kieszeni jego płaszcza. Serce w niej zamarło, gdy zrobił krok naprzód: nie mogła oddychać, chciała wołać o pomoc i nie była zdolna głosu wydobyć...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rozrywki umysłowe, anegdoty, humor

pod redakcją K... [-] ...erza Dąbrowskiego.

OBJAŚNIENIA.

Poszczególne zadania rozrywkowe, jak: krzyżówki, rebusy, zagadki, szarady, zadania matematyczne, geometryczne i t. d. należy rozwiązywać według podanych objaśnień.

Właściwe rozwiązania należy wypisać na papierze według ich kolejności, starannie.

Podać również należy imię i nazwisko oraz dokładny adres rozwiązującego. Czytelnicy, którzyby chcieli zachować incognito, i podadzą swe pseudonimy, proszeni są jednak o podanie pełnego nazwiska dla wiadomości redakcji. Do rozwiązań trzeba dołączyć wycięty kupon, który uprawnia do udziału w losowaniu. Numer kuponu musi się zgadzać z numerem rozwiązanych zadań rozrywkowych.

Koperty zamknięte winny być adresowane do redakcji „Głosu Narodu", Kraków, ul. św. Krzyża L. 11 z dopiskiem z boku: „Dział rozrywek umysłowych".

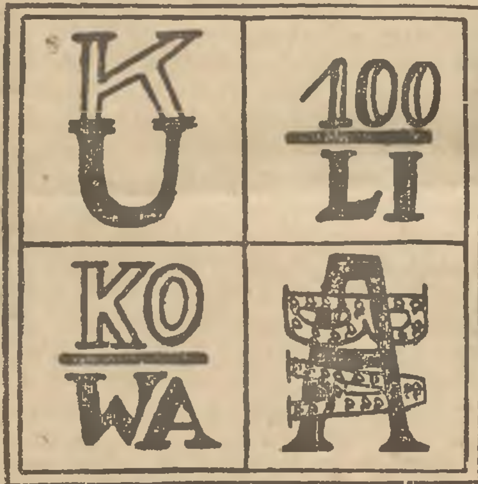
Za dobre rozwiązania redakcja przeznacza w drodze losowania piękne nagrody w postaci ciekawych i wartościowych książek. Również będą umieszczane nazwiska tych wszystkich, którzy nadeślą dobre rozwiązania wszystkich zadań.

WARUNKI LOSOWANIA:

Czytelnicy, którzy chcą brać udział w losowaniu muszą:

1. Dobrze zadania rozwiązać. 2. Rozwiązać wszystkie podane zadania. 3. Rozwiązania nadesłać w oznaczonym terminie. 4. Dołączyć kupon. 5. Podać swe imię i nazwisko oraz dokładny adres.

REBUSIKI.



WYCINANKA.



Narysowane figury należy dokładnie wyciąć i złożyć z nich literę „T".

ZAGADKA.

Baron W. posiadający swój pałac w Polsce, a majątek w Czechosłowacji, miał narzeczoną w Londynie, córkę przemysłowca angielskiego. Narzeczona pisała listy do barona regularnie co tydzień, na które on też odpisywał. Ponieważ zbliżał się termin ślubu i baron miał wyjechać do Anglji, postanowił sprzedać swój majątek i pałac. Wyjechał więc w tym celu do Czechosłowacji. Na odjezdnem wydał polecenie swemu służącemu Wiernemu, by przychodzące listy od narzeczonej przeadresowywał do Czechosłowacji, przyczem podał mu swój adres. Po przyjeździe do Karlowych Warów zatrzymał się w luksusowym hotelu. Na drugi dzień przypomniał sobie, że kluczyk od skrzynki listowej znajduje się w szufladce biurka. Napisał więc list do służącego, w którym objaśnił go dokładnie, gdzie znajduje się kluczyk od skrzynki. Mija tydzień, dwa, trzy i miesiąc, a baron żadnego listu nie otrzymuje. Pewnem jest, że narzeczona listy pisała jak zwykle, że poczta w tych czasach sprawnie doręczała wszelką korespondencję, że Wierny cieszył się najlepszem zdrowiem i że baron martwił się z powodu nie otrzymywania żadnej korespondencji.

Gdzie znajduje się przyczyna tego, że baron nie otrzymywał listów od swej narzeczonej?

Na powyższe pytanie należy krótko odpowiedzieć.

Od Redakcji.

W poniedziałkowych numerach naszego dziennika drukowaliśmy dotychczas naprzemian dodatki: turystyczny, kobiecy i humoru.

Obecnie Redakcja pragnie urozmaicić i uprzyjemnić swym Czytelnikom długie jesienne i zimowe wieczory, spędzane przeważnie w zaciszu domowem, przez prowadzenie działu rozrywek umysłowych.

Będzie to zatem nowy dodatek w numerze poniedziałkowym łącznie z humorem, drukowany co drugi tydzień.

Czytelnicy będą mieli możność wolne chwile od zajęć poświęcić miłej i godziwej rozrywce, jaką jest rozwiązywanie zadań rozrywkowych.

Redakcja zachęca wszystkich Czytelników, bez względu na wiek, do wzięcia udziału w rozwiązywaniu zadań i przesyłaniu ich do redakcji. Również redakcja będzie zamieszczać na łamach dodatku, zadania, ułożone przez samych Czytelników w miarę wolnego miejsca i uznania.

Trochę czasu, cierpliwości i wytężenia umysłu — a wynik będzie dobry — zadania zostaną rozwiązane. Trud — praca, ale i przyjemność i satysfakcja.

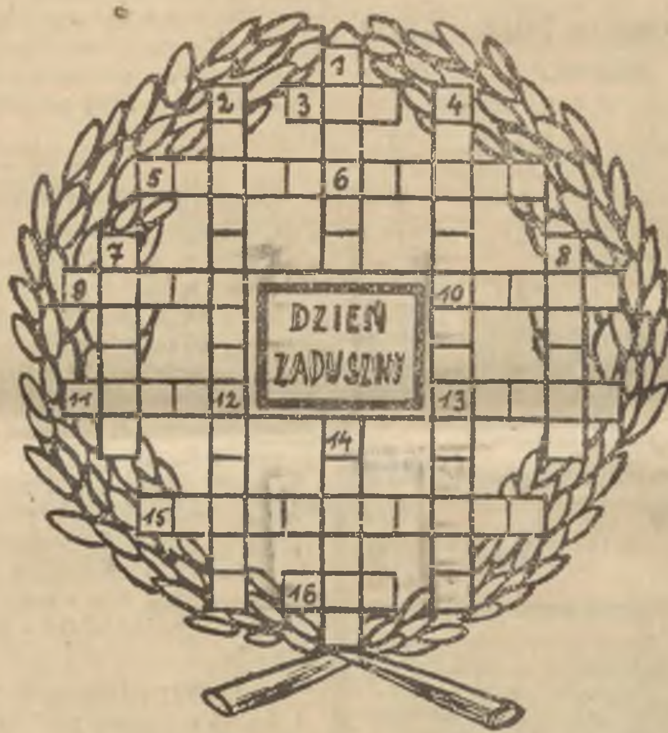
Redakcja jednak nie poprzestaje na osobistej satysfakcji Czytelników, albowiem za dobre odgadnięcie zadań rozrywkowych, za trud i mozoły w niego włożone, przeznacza szereg pięknych nagród drogą losowania.

A zatem Szanowni Czytelnicy — do pracy! — Nagrody na Was czekają...

Zadania rozrywkowe Nr. 1.

Ostatni termin nadsyłania rozwiązań upływa dnia 15-go listopada 1934 roku.

KRZYŻÓWKA. Ułożył *Kazimierz Dąbrowski*



W kratki należy wpisać wyrazy według oznaczonych liczb, o podanem niżej znaczeniu.

Znaczenie wyrazów poziomo:

3) Ozdoba żałobna. 5) Oznaka żałoby. — 6) Krzyk boleści. 9) Uczta pogrzebowa. 10) Zlecenie dane w handlowym interesie. 11) Owoc południowy. 13) Część istoty ludzkiej nieśmiertelna. 15) Kwiaty zdobiące groby. 16) Napis na grobowcach.

Znaczenie wyrazów pionowo:

1) Ozdoba grobów. 2) Miejsce umarłych. 4) Obszar gruntu, 7) Trąbka ułatwiająca słyszenie, 8) Roślina b. czuła, 10) Pałasz inaczej, 12) Tajemnica, 13) Roślina, 14) Rozmowa dwóch.

ARYTMOGRAF.



W kratki kwadratu wpisać liczby od 1 do 9 w ten sposób, by suma każdego rzędu poziomo, pionowo i skośnie dała na wynik liczbę 15.

KUPON NR. 1.

Za dobre rozwiązanie wszystkich powyższych zadań, Redakcja przeznacza jako dwie nagrody w drodze losowania, ciekawe i wartościowe książki.

Komentarze do popularnych powiedzeń.

W „ABC" autor, ukrywający się pod pseudoninem „Taki-a-taki", zamieszcza komentarze do popularnych powiedzeń. Oto niektóre z nich:

— Co słychać? — zapytano głuchego przez zepsuty telefon.

— Z ust mi pan wyjął — wykrzyknął pacjent do dentysty, który mu właśnie wyrwał ząb.

— Niech się pan nie unosi — krzyknął ktoś do lotnika, który startował właśnie do lotu balonem.

Uproszczony słowniczek obcych wyrazów

Witamina — przyjemna mina przy powitaniu.

Abulja — pochodzi od „bulić" oznacza niemoc w płaceniu.

Kamaryla — Maryla K.

—oo—

Clemenceau w anegdocie.

Było to dawno przed wojną. Sarrieu, któremu powierzono misję utworzenia gabinetu, przyjmował u siebie polityków, wśród których poszukiwał kandydatów na przyszłych ministrów. Popijano czarną kawę i palono papierosy. Niespodziewanie wszedł do sali Clemenceau.

— Co pan pozwoli? — zapytał Sarrieu, wskazując na stół z przekąskami.

— Ministerstwo spraw wewnętrznych! — odpowiedział Clemenceau.

* * *

Gdy Clemenceau ukończył 83 rok życia, odwiedził go słynny ze swych operacyj odmładzających Dr Woronow, który zaproponował Staremu Tygrysowi odmłodzenie swoją metodą. Na to Clemenceau:

— Dobrze, ale gdy będę stary!...

* * *

W roku 1927 Clemenceau zaniemógł poważnie. Rozeszła się wiadomość, że Stary Tygrys umiera. Na wieść o zaniepokojeniu jego stanem, uśmiechnął się i powiedział:

— Jeszcze nie!...

Umarł w dwa lata później.

—:o0o:—

KONKURS PIĘKNOŚCI.

— W naszej klasie odbyło się dzisiaj głosowanie, która z nas jest najpiękniejsza?

— No i kto zwyciężył?

— Nie było rezultatu. Każda z nas otrzymała tylko jeden głos.

BEZPRETENSJONALNY.

Pan Nowobogacki zamówił portret własny u słynnego artysty.

— Czy mam pana malować we fraku, czy w ubraniu codziennem — pyta malarz?

— Cóż znowu — rzecze Nowobogacki. — Tylko bez tych ceremonij. Może pan śmiało pracować w swym białym fartuchu...

CIEKAWA KWESTJA.

— Mówią, że blondynki są znacznie łagodniejszego usposobienia i zgodniejsze w pożyciu, niż brunetki.

— Czy sądzisz, że to prawda?

— Tego nie wiem. Moja żona była już brunetką i blondynką, a nawet szatynką, lecz żadnej różnicy w jej usposobieniu nie zauważyłem.

RÓŻNE IDEAŁY.

Biuralista: Kiedy pójdę na emeryturę, będę sobie po całych dniach spacerował.

Posłaniec: A ja całemi dniami będę siedział w domu...

MAŁY PSYCHOLOG.

Nauczyciel: Jeżeli jedna służąca sprząta pokój przez dwie godziny, to ile czasu zużyją na sprzątnięcie tego samego pokoju dwie służące?

Uczeń: Cztery godziny.

PRZY NAKRĘCANIU FILMU W POLSCE. PRAWDA HISTORYCZNA.

Reżyser: Panie dyrektorze, tego nie można nakręcać, on tu wystawia karabiny maszynowe przeciw Turkom pod Wiedniem.

Dyrektor: Czy pan nie masz większego zmartwienia?

„GWIAZDA".

Reżyser (w czasie zdjęć): Mnie się zdaje, że ona ma słabe nogi?

Dyrektor: Tak, ale zato „plecy" ma mocne!

DEKORACJA HISTORYCZNA.

— Skąd ja wezmę obrazy do tego Ludwika?

— Możesz pan sobie powiesić moje „Fałaty"

METRAŻ.

Operator: Ile mam nakręcić tej sceny?

Reżyser: Kręć pan, ile się da, coś zawsze z tego się wybierze.

X. MUZA:

Szkoda, że jestem niema i nie mogę wymyślać!...

SZCZYT GRZECZNOŚCI.

Gdy więzień, skazany na elektryczne krzesło, chce ustąpić miejsca stojącym obok paniom.

WĄTPLIWOŚCI.

Spotykają się dwie kumy.

— Mój Boże, czemu to pani Zeziakowa taka smutna?

— Droga pani, mam przeczucie, że się mojemu mężowi sprzykrzyłam...

— Skąd te przykre myśli do paninej głowy?!

— A bo jak wyszedł z domu temu 3 lata, tak jeszcze nie powrócił.

OFIARNY.

On: — Wiesz, gdyby ciebie porwano, zapłaciłbym w tej chwili 150 tysięcy!

Ona: — Żeby mnie zwrócili?

On: — Nie, żeby cię zatrzymali.

ZBYT SZYBKO ŻYŁA.

— Powiedz mi pan na jaką chorobę umarła pańska żona?

— Lekarze nie mogli stwierdzić. Ale ja są dzę, że żyła za szybko.

— Co to znaczy?

— Gdyśmy się pobrali ona była młodsza odemnie o 5 lat. Po jej śmierci dowiedziałem się, że była o 10 lat starsza odemnie.

Wydawca za „Głos Narodu" Sp. z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.